

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, dnia 28 kwietnia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W sobotę, d. 28 i w niedzielę, 29 kwietnia o godz. 7 i pół wieczór
Łódź podwodna w II aktach A. Moreux'a
Piosnki Tyrolskie operetka w 1 akcie Koschat'a

W sobotę, dnia 28 kwietnia, o godzinie 4 po południu
Sztuka w 5 aktach (6 obrazach) **Judas z Kariothu** K. H. Rostwo-
rowskiego

W poniedziałek, 30 i wtorek, 1 maja o godz. 7 i pół wiecz.

BADYLE I PAKI

sztuka szkolna w 4 aktach Kazimierza Bleszyńskiego

O Regenta.

„Dziennik Narodowy“, wychodzący w Piotrkowie, w jednym z ostatnich numerów wysunął na porządek dzienny kwestję zamianowania regenta dla Królestwa Polskiego, jako widomej oznaki najwyższej władzy zwierzchniej w rozpoczętej budowie państwowości samodzielnej Polski.

Władzy tej cały naród oczekuje z utęsknieniem, jako symbolu własnego rządu, dla którego Tymczasowa Rada Stanu byłaby organem doradczym, w rodzaju Rady Państwa, oraz do pewnego stopnia gabinetem ministrów, uosobionym w jej departamentach.

Mianowanie regenta w osobie popularnej w kraju naszym i cieszącej się jego zaufaniem, byłoby ukoronowaniem aktu 5 listopada r. z., logicznym i konsekwentnym jego wynikiem, a zarazem przyczyniłoby się do skonsolidowania opinii w kraju dziś rozbitej na różnolite orientacje, wśród których orientacja rusofilską, po znanej deklaracji rządu rosyjskiego, uznającej prawa Polski do niepodległego bytu, licznych mazowianików.

Deklaracji tej, zapowiadającej, że granice i formę rządu przyszłej Odrodzonej Polski ustali konstytuanta rosyjska, w porozumieniu z polakami, należyta dała odprawę Tymczasowa Rada Stanu, oświadczywszy jasno i kategorycznie, że polacy sami chcą stanowić o swoim losie.

Tak rozumuje organ piotrkowski, orędując za jaknajrychlejszym mianowaniem regenta.

Zapomina jednak, że wpada sam z sobą w sprzeczność. Jeżeli bowiem polacy mają sami stanowić o swoim losie, to rzecz prosta, i sami winni mieć prawo wyboru formy rządu, bez względu, czy będzie on monarchiczny, czy republikański.

Wyboru atoli formy rządu dokonać może tylko sejm, gdyż on tylko może być wyrazicielem powszechnych życzeń narodu, które gdyby się zadeklarowały w kierunku republikańskim, regent byłby wówczas nie na miejscu, jest on bowiem tylko zastępcą czasowym osoby monarchy, nigdy zaś nie może być zastępcą rządu republikańskiego, który w razie potrzeby skupienia silnej władzy w jednej osobie, mianuje w tym wypadku dyktatora.

Naszem zatem zdaniem wysuwanie obecnie na porządek dzienny kwestji regencji w Polsce—jest jeszcze przedwczesne.

Tymczasem zaś Rada Stanu winna wystarczyć nam za tymczasowy rząd polski, a jej marszałek za naczelnika państwa, tembardziej, że wojna się jeszcze toczy, a w związku z nią istnieją pewne warunki, uniemożliwiające ostateczne rozstrzygnięcie kwestji formy rządu lub powołania na tron polski monarchy.

St. Łp.

Przegląd polityczny.

Łódź, 28.IV. 1917.

Prasa szwajcarska w ostatnich numerach omawia prądy pokojowe, panujące w obecnej dobie w całej niemal Europie.

„Journal de Geneve“ na podstawie głosów prasy paryskiej i londyńskiej stwierdza, że ostatnie enuncjacje pokojowe rewolucyjnego rządu rosyjskiego wywarły we Francji i Anglii silne wrażenie.

Wybitni politycy państw zachodnich zaczynają liczyć się poważnie z tendencjami pokojowymi, stopniowo wzrastającymi na sile. Ośrodkiem konferencji koalicji, gdzie odbywają się narady nad tendencjami pokojowymi jest obecnie St. Manueancien, na pograniczu francusko-włoskim.

Organ Gilottiego „Stampa“ dowodzi, że gotowość państw centralnych do zawarcia odrębnego pokoju z Rosją dała dużo do myślenia memom stanu koalicji, nie mogą oni nad tym faktem przejść do porządku dziennego.

Wprawdzie konferencje koalicji utrzymują stale dążenia do prowadzenia walki aż do zwycięskiego końca, nie jest jednak wykluczone rychłe zawarcie pokoju.

Wojna obecna obfituje w niespodzianki, wobec czego politycy koalicji poważnie się zastanawiają nad sformułowaniem warunków pokoju. Korespondent „Corriere della Sera“ na podstawie telegramu z Petersburga utrzymuje, że na konferencji delegatów partji robotników i żołnierzy jeden z wojskowych oświadczył: Armia dopóty nie się będzie, dopóki rada robotników i żołnierzy uzna prowadzenie wojny za potrzebne w obronie odczynu; w przeciwnym razie natychmiast złożą broń.

Poważnym wypadkiem dnia jest przesilenie gabinetowe w Austrii i tle wyodrębnienia Galicji.

„Neue Freie Presse“ donosi, że rokowania z Kołom Polskiem są w

pełnym toku, wobec czego minister dla Galicji dr. Bobrzyński nie ustąpi z gabinetu. Pozostaną w nim również i ministrowie Bernreither i Urban, którzy podali się do dymisji, ponieważ stronnictwa niemieckie nie zgodziły się na uwzględnienie ich żądań. Wyodrębnienie Galicji ma uregulować patent cesarski, w którym wymienione zostaną prawo-państwowe podstawy wyodrębnienia Galicji i zapowiedź natychmiastowego jego urezeczywistnienia. Natychmiast po otwarciu sesji Rady Państwa rząd wnieśli odpowiedni projekt pod obrady.

Drugą sensacją niemniej interesującą jest wprowadzenie samorządu w Irlandji, co nareszcie po długich latach walki rząd angielski uznał za niezbędne do urezeczywistnienia, by nie znaleźć się w sprzeczności z samym sobą i z deklaracją swą o celach wojny, ogłoszonych na jej początku.

Jak wiadomo, Anglia wystąpiła do walki pod hasłem obrony swobody małych narodów i drobnych państw, czemu przeczyło samo postępowanie jej z Irlandją. Była to plama na honorze imperjum wielko-brytańskiego, kompromitująca rząd angielski w opinii całego świata.

Wprowadzeniu samorządu do Irlandji stanowczo sprzeciwiała się prowincja Ulster, złożona z 6-ciu hrabstw, zamieszkałych przez znaczną liczbę anglików. O mało nie doszło nawet do wojny domowej w Irlandji, którą zażegnał tylko wybuch wojny powszechnej.

Jak obecnie donoszą z Rotterdamu pod datą 25 b. m., rząd angielski poczynił prowincji Ulster następujące ustępstwa:

Omawiane 6 hrabstw Ulsteru wyłączone zostaną z pod władzy rządu irlandzkiego z tem zastrzeżeniem, że w reszcie hrabstw Irlandji samorząd natychmiast będzie wprowadzony. Wyłączonym jednak hrabstwom przysługiwać będzie prawo przyłączenia się do samorządu, o ile 213 obywateli życzyć sobie tego będzie.

„Daily News“ i „Daily Telegraph“ omawiają tę sprawę i oba uważają, że jej rozstrzygnięcie za niedostateczne.

„Daily Mail“ jest zdania, że jeżeli wiadomość jest prawdziwa, to wprowadzenie samorządu w Irlandji na tych podstawach należy poczytać za odroczone na czas nieograniczony.

„Daily Chronicle“ utrzymuje znów, że takie rozwiązanie sprawy byłoby sprzeczne z ideałami, za które walczą sprzymierzeńcy.

Jeżeli teraz zestawimy z sobą to wszystko, co ostateczny wynik obecnej wojny obiecuje przysporzyć ludom uciemiężonym, to nader łatwo dojdziemy do wniosku, że wojna ta jest nie tylko powszechną, ale także ukształtowanie się stosunków politycznych po wojnie, by już nie tylko w teorii, ale i w praktyce nadeszła wiosna ludów.

St. Łp.

Pod kątem chwili.

Kupiectwo nasze podczas toczącej się obecnie wojny zdobyło sobie dobrze zasłużoną sławę, że nie napróżno Merkury jest bożkiem kupców i złodziei. Orgja atoli, jaka rozpanoszyła się wśród sier kupiectwa nawet poważniejszego, przekroczyła już po za wszelkie granice dozwolone. Kupiectwo bez ceremonji w sposób bezczelny ciągnęło korzyści nadmierne przy każdej okazji a zawsze z krzywdą ogółu. Zmiana waluty wywołała taki bezecny wyzysk konsumentów, że wprost niema słów napiętnowania w sposób jaknajostrejszy.

Przeciwdziałanie tej orgji jest obowiązkiem obywatelskim każdego dobrze myślącego człowieka, a przede wszystkim jest to obowiązek prasy, od którego bynajmniej i my się nie uchylamy i każde w tym kierunku nadużycie bezwzględnie piętnować będziemy, idąc za przykładem „Głosu“ warszawskiego, który w Nr 46 z dnia 27 b. m. przytacza głos „Nowej Gazy“ następującej treści:

„Gdy wczoraj (26 b. m.) w sklepie kooperatywy Stow. Warszawskich (Sienna nr. 2) za funt kryształu brano 1 rub. 10 kop., dziś za tenże sam funt żądano 2 mk. 75 fenigów, czyli według kursu 1 rb. 72 kop., a nawet obliczając 1 markę po 40 kop., wypadnie za funt 1 rb. 50 kop.“. Każdy zatem w podobny sposób wyzyskany konsument, o ile zasługuje na wiarę i zgłosi się do naszej redakcji, może być pewny, że podany przez niego fakt podobnego wyzysku bezwzględnie i surowo będzie napiętnowany.

Dziś np. w Łodzi, w filji Mleczarni Ziemiańskiej przy ul. Długiej, kiedy onegdaj za funt masła żądano 2 rb. 70 kopiejek, dziś kazano zapłacić za takiż funt 7 mk. czyli 52 kop. drożej, to znaczy, liczono 1 markę po niecałe 39 kop.

Kronika

— Z biura Komitetu Obchodu 3-go Maja. W czwartek ubiegły odbyło się zebranie tymczasowego Komitetu Obchodu 3-go Maja.

Członkowie komitetu w osobach pp. J. Krasuskiej, S. Swidwińskiego, Remiszewskiego, K. Chądzyńskiego i E. Jasińskiego otrzymali zlecenie przygotowania programu obchodu, który zatwierdzony będzie przez ogólne zebranie 35 delegatów stowarzyszeń Łódzkich.

Zebranie to odbędzie się dziś, o godz. 6 po poł., w lokalu Handlowców Polskich, Piotrkowska 108; a ze względu na krótki termin do czwartkowego dnia obchodu koniecznym jest przybycie wszystkich wybranych delegatów. Na zebranie powyższe zaproszeni zostali również przedstawiciele powołanej z wyborów Rady Miejskiej, Inspektorjatu Legionów Polskich oraz miejscowej prasy.

Biurowi Komitetu Obchodu jest czynne codziennie, narażenie po południu od 3-iej do 5-iej i mieści się w lokalu Handlowców Polskich, (Piotrkowska 108).

Jak ustaliły władze kościelne, uroczyste nabożeństwo w dniu obchodu odbędą się we wszystkich świątyniach, przytem specjalnie dla szkół elementarnych o godz. 9 rano.

W kościele św. Krzyża o g. 10 odprawione będzie nabożeństwo dla szkół średnich a generalne nabożeństwo w którym powinni wziąć udział cechy i przedstawiciele różnych instytucji, będzie odprawione w kościele św. Stanisława Kości o godz. 11-jej rano. W tej świątyni okolicznościowo kazanie wygłosi ks. Popławski. Połączono chór wykonać pieśń patriotyczną.

Pozadaniem jest bardzo, aby wszystkie szkoły i cechy podały do swoich kościołów w ordynku ze sztandarami.

O d e z y t y o konstytucji 3 Maja będą wygłoszone w wielu lokalach łódzkich w godzinach popołudniowych. Do tej pory wiadomo, że Koło Łódzkie Polskiej Macierzy Szkolnej urządza odczyt w sali Geyera, a Koło Bałuckie tej instytucji, w sali przy ul. Smugowej 6.

Wszystkie Stowarzyszenia, które chcą urządzić u siebie podobne odczyty, a nie posiadają prelegentów, mogą zgłaszać zapotrzebowania do biura Komitetu. Stow. Nauczycieli Chrześcijańskich zajęło się gorąco sprawą odczytów i posiada już szereg prelegentów.

Pozadaniem jest zgłaszanie bezinteresowne wolnych na czwartek 3 Maja dużych sal na odczyty.

Wstęp na odczyty będzie dla wszystkich bezpłatny.

Wiadomo, że w tym dniu uroczystym wszystkie szkoły będą nieczynne, należy przypuszczać, że również zamknięte będą wszystkie biura i instytucje. Co do sklepów, to wskazaniem jest, aby były zamknięte tak, jak w każdy dzień świąteczny, a mianowicie: przed południem, w czasie nabożeństw od godz. 10 do 12 i po południu od 6 wieczorem.

— **Z Sekcji pedagogiczno-wychowawczej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji pedagogiczno-wychowawczej przy M. R. O., na którym załatwiono kilka spraw, między innymi: 1) przy udziale komisji higieniczno-lekarskiej udzielono ochroniarcom wskazówki, w jaki sposób należy czuwać nad zdrowotnością dzieci, przestrzegając odnośne przepisy, oraz zawiadamiać o każdym dziecku, podlegającym o chorobę zakaźną; 2) omawiano sprawę projektowanych kursów uzupełniających dla ochroniarek, w celu praktycznego zaznajomienia się z racjonalnym prowadzeniem nauki stosownie do wymagań metodyki.

— **Z karty żałobnej.** Wczoraj, w Zdunskiej Woli, zmarł powszechnie znany i dobrze zasłużony doktor medycyny, Jan Bogumił Wisłocki.

S. p. dr. Wisłocki urodził się we Lwowie w r. 1845 i tam ukończył gimnazjum. W r. 1862 zmatry przzeniósł się wraz z ojcem, który został powołany na katedrę Szkoły Głównej do Warszawy i tam s. p. Jan Wisłocki przyjęty został w poczet studentów tejże Szkoły Głównej wydziału matematyczno-fizycznego.

Gdy wybuchło powstanie s. p. dr. Wisłocki wyruszył w pole i walczył pod Łangiewiczem. Gdy powstanie zostało stłumione, zmarły powrócił do domu, leżał żałobnie i został aresztowany i osadzony w Cytadeli, gdzie przesiadził czas dłuższy.

Po uwolnieniu, s. p. Jan Wisłocki wstąpił powtórnie do Szkoły Głównej, lecz tym razem zapisał się na Wydział medyczny, który ukończył chlubnie w r. 1868.

Przez lat 10 s. p. dr. Wisłocki pełnił służbę lekarza wiejskiego i wieziennego w Brześciu Kujawskim, poczem przeniósł się do Łodzi i tu jako lekarz pracował przez lat 36, zyskując powszechny szacunek i uznanie od wszystkich, którzy mieli z nim styczność.

W r. 1915 zmęczony ciężką pracą w swym zawodzie, s. p. dr. Wisłocki przeniósł się do domu zięcia swego, p. Jana Niewińskiego, w Zdunskiej Woli, gdzie otoczył staraniami, dokonując pracowitego żywota.

Cześć Jego pamięci!

— **Koło Łódzkie P. M. S.** urządza w dniu 3 Maja w trzech salach obchody z okazji 126-iej rocznicy niezapomnianej Konstytucji, a mianowicie:

1. W sali Koncertowej o godz. 7-jej wieczorem — Uroczysty obchód,

na którego program złożą się: śpiew chóru T-wa „Lutnia”, odczyt o Konstytucji 3 Maja, śpiew pieśniarki p. Haliny Leskiej z Warszawy, oraz deklamacja. Bilety w cenie 60 s marek 46 nabyć w lokalu Macierzy (Piotrkowska 151) od poniedziałku, dnia 30 b. m. pomiędzy godz. 10—i w południe i od 4—7 po południu.

2. W sali jadalni firmy L. Geyer przy ul. Piotrkowskiej Nr 295, 6-tych.

3. W sali Ochrony I-iej przy ul. Smugowej Nr 6 — o godz. 6 i pół obchody z programem następującym: Chór, odczyty o Konstytucji 3 Maja, deklamacja uczniów z kursów Macierzy, T-wa „Wiadza” i T-wa Opieki Szkolnej.

Wejście bezpłatne. Przy wejściu składane być mogą dobrowolne ofiary na korzyść Macierzy.

— **Kwesta na „Koło Legionistów”.** Przypominamy, że w dniu jutrzejszym odbędzie się kwesta na dochód „Koła pomocy dla Legionistów polskich i ich rodzin”.

Dowiadujemy się, że prócz ulicznej sprzedaży „znaczków” zbieranie będą w różnych miejscach publicznych biłery. Uprośzone w tym celu panie zasiada przy stolikach w cukierniach: Gostomskiego, Komar i w Grand-Café, a także w kinematografach: Grand-Kino, Odeon i w Teatrze Polskim.

W razie niepogody kwesta będzie odłożona do następnej niedzieli.

— **Wybory ławników.** Termin składania list kandydatów na ławników magistratu m. Łodzi upływa w dniu 30-ym b. m. o godz. 12-jej w południe.

— **Wydzierżawienie kiosków.** Magistrat m. Łodzi postanowił wydzierżawić właścicielowi apteki p. W. Grószkowskiemu dwa kioski w parkach miejskich przy ul. Dzielnej i przy ul. Pańskiej, oraz część budynku w parku Sienkiewicza dla sprzedaży wód mineralnych.

— **Zrzeszenie chórów kościelnych.** Odbywa się obecnie konsolidacja wszystkich chórów kościelnych katolickich w jedną większą organizację. Do związku przystąpiło już obecnie 11 chórów. Przyłączenie się pozostałych pięciu jest już tylko kwestią dni.

— **Odczyt Leo Belmonta.** Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się zapowiadany odczyt Leo Belmonta p. t. „Carat i Rewolucja w boju 100-letnim”.

Pozostałe bilety są do nabycia od godz. 5-jej w kasie Sali Koncertowej.

— **Zagonki.** Z dniem 1 Maja rozpocznie się rozdawanie kartofli do sadzenia pod zagonki. Kartofle będą wydawane tylko tym osobom, które mają już uprawioną ziemię. Kartofle wydawane będą w Karłowiu w składach p. Steinerta i w b. monopolu wodociągów w Widzewie.

— **Dla wyjeżdżających do Ciechocinka.** Cesarzowski niemiecki nauczelnik powiatu włocławskiego podaje do wiadomości, co następuje: „W Ciechocinku karty na chleb i cukier wydawane będą kuracjom jedynie za zwrot takich samych kart, wydanych w miejscu ich stałego zamieszkania. Kuracjusze zatem, przybywszy do Ciechocinka, zaopatrują się uprzednio u odpowiednich władz w raczone karty. Jeśli jest to niemożliwe, to należy w Ciechocinku okazać zaświadczenie, iż podczas pobytu kuracjusza w Ciechocinku, nikt inny nie będzie zań kart odbierał”.

— **Z fabryki firmy I. K. Poznanskiego.** W ubiegłym czwartek dyrekcja firmy Tow. Akc. I. K. Poznanskiego wypłaciła za 4 tygodnie zgóry zapomogi pieniężne tym robotnikom, którzy pracują w firmie przez przeciąg lat 19 i 20, z jednocześnie uprzedzeniem o zerwaniu umowy najmu. Usunięto w ten sposób znów około 200 robotników, tak iż obecnie pobiera zapomogi około półtora tysiąca osób. Suma wypłacanych tygodniowo zapomóg z 7.500 rb. spadła obecnie do 2 tysięcy.

— **O zapomogi dla robotników.** Do miejscowej Rady Opiekunów zwraca się wielu robotników, niezdol-

nych do pracy z powodu odmrożeń, z prośbą o pomoc materialną oraz umieszczenie w szpitalach.

Z Miejscowej Rady Opiekunów.

(Dalszy ciąg.)

Po za wymienionymi instytucjami opieki nad dziećmi — Miejskowa Rada Opiekunów rozstrząsa także opiekę nad szeregami rodzin jadłodajni.

Poniżej wyszczególniamy ich wydatki. Tania kuchnia przy Stow. Majstrów fabrycznych wydała 10.681 obiadów płatnych i 1104 bezpłatnych koszt własny wynosił rb. 2.680; M. R. O. wyasygnowała rb. 845.

Tania kuchnia dla dzieci szkół elementarnych (Przeazd Nr 71) wydała 114.607 obiadów bezpłatnych i 61.483 płatnych, po 2 kop. Ogólny koszt wynosił rb. 10.310, subsydjum M. R. O. wyniosło rb. 900.

Tania kuchnia przy Stow. pracowników notariatu wydała 9.906 obiadów, z których korzystało 127 osób. Koszt własny wyniósł rb. 3.414, na co M. R. O. dała rb. 669.

Tania kuchnia Stow. Techników wydała ogółem 705.866 obiadów płatnych i 54.785 obiadów bezpłatnych. Wydatkowane rb. 38.244. R. O. wypłaciła rb. 14.670.

Tania kuchnia przy Kościele św. Anny (ul. Wacława 4) wydała 374.589 obiadów płatnych i 157.581 bezpłatnych oraz uczniowskich 28.283. Ogólny koszt stanowił rb. 44.225. Od M. R. O. otrzymano rb. 7.335.

Tania kuchnia komisji międzyzwiązkowej Stow. Robotników Chrześcijańskich w Łodzi 13 wydała ogółem obiadów i przekąsek 4.087.864, których koszt wyniósł rb. 204.231. Subsydjum od R. O. wyniosło rb. 35.077 k. 50.

Tania kuchnia przy Związku zawodowym w Łodzi 21 wydała ogółem 5.492.623 obiady, z koszt ich wyniósł rb. 435.293. Od R. O. wpłynęło rb. 26.910.

Stow. opieki kobiet ewangelickich w Łodzi miało 33 upadłe kobiety, koszt utrzymania wyniósł 9.078 mk i 2369. Od Rady wpłynęło rubli 920.

Szkola Rzemiosł dla dziewcząt wyznania mojżeszowego liczyła 404 dziewcząt. Wydatki wyniosły rubli 13.141. Od R. O. wpłynęło rubli 1750.

Składnica odzieży przy Komisji międzyzwiązkowej robotników chrześcijańskich rozdała w roku 1916 ogółem 22.597 sztuk odzieży, bielizny i obuwia bezpłatnie i 1205 za niską opłatą. Ogólna suma wydatków wyniosła rubli 5.547; na poczet czego z miejscowej Rady wpłynęło rubli 3.895.

Schłodnik „Dobrego Pasterza” przysłał 80 kobiet upadłych; stałe przeżywa 50 pensjonarek. Ogólne koszty wyniosły rubli 14.289, na poczet czego od Rady Opiekunów wpłynęło rubli 6585.

Schronisko św. Jadwigi, w którym znajdują przytułek staruszkowie, liczyło 26 pensjonarzy. Koszty wyniosły rubli 4739; od Rady wpłynęło rubli 1760.

Kolonje letnie chrześcijańskie ogółem wysłały 300 chłopców i 300 dziewcząt. Wydatkowane ogółem rubli 10.956.

Do kolonii szkolnych wysłano 214 dzieci. Wydatkowane rubli 5.905.

Kolonje letnie dla dzieci żydowskich wysłały do „Krzyżówki” 442 dzieci. Wydatki wyniosły rubli 10.928, Rada Opiekunów z funduszu „Ratujcie dzieci” ofiarowała rubli 6.060.

Kolonia specjalna dla dzieci ewangelickich, wysłała ogółem 1.010 dzieci i 24 dorosłe osoby, na co wydatkowane 22.537 rubli, na poczet tej samej Rady wypłacono z funduszu „Ratujcie dzieci” rubli 1.125.

Tow. szkolne „Talmud Tora” liczyło 750 uczniów, w teje 530 uczęszczało bezpłatnie, inni płaćli po 20 rubli rocznie. Należnie szym uczniom niesiono pomoc przez wydawanie obiadów i kupno podręczników szkolnych oraz odzieży i obuwia i wydawanie zapomóg w gotówce. Dochoły wyniosły rubli 22.103, wydatki rb. 23.553; od Rady otrzymano 720.

Polskie Ogólnosć dla chłopców przysłała stałe 60 do 80 chłopców. Wpływy wyniosły rubli 1.841, na poczet czego Rada asygnowała rubli 1.000 i Okręgowa 300 rubli.

Ogólnosć dziecięca miała na celu przyzwyczajenie dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, oraz kierunek wychowawczy. Porcji obiadów wydano 100.292, śniadań z chlebem—6.000. Wydatki wyniosły rubli 5.587 i 2.693 mk, na poczet czego od Rady wpłynęło rubli 600.

Tania kuchnia w Widzewie wydała obiadów płatnych 82.633 i bezpłatnych 8.697, koszty prowadzenia kuchni wyniosły rubli 4.874; od Rady wpłynęło rubli 100.

Niedola dziecięca przy Tow. pomocy dzieciom wyznania mojżeszowego liczyła 220 dzieci, w tym 50 chłopców i 170 dziewcząt. Wydatki wyniosły rubli 9.580; od Rady wpłynęło rubli 900.

Tania kuchnia dla uczacej się młodzieży wydała 4.743 obiady. Koszty za półrocze do 1 stycznia 1917 roku, wyniosły rubli 12.945; 81 R. O. wpłynęło rubli 8.750.

„Dobry sierot” wyznania mojżeszowego liczyło 173 pensjonarzy. Wydatki stanowiły rubli 35.309; od Rady z funduszu „Ratujcie dzieci” wpłynęło rubli 1000.

Przytułek bezdomnych Tow. Schronisk św. Stanisława Kości opiekował się 43 osobami. Wydatki wyniosły rubli 2802.

Szkola imienia Piotra Skargi, która subsydjowała Radę, wydała obiady 29 dzieciom, kosztów rubli 382.

Żydowska ochrona ludowa liczyła 70 dzieci. Wydatkowane rb. 1.527, od Rady otrzymano rb. 100.

Tow. Nauczycieli Pomocy 5-letnim dzieciom szkolnym wyzn. mojżeszowego wydało 165.923 obiady i 19.413 śniadań, oraz 6.814 przekąsek, koszt rb. 12.643.

Tow. opieki nad dziećmi „Gazeta Łódzka” rozdała pięćset nad 105 dzieciom. Ogólna suma wydatków wyniosła rb. 16.636, na poczet czego od miejscowej Rady Op. wpłynęło rb. 500.

Poza opisanymi instytucjami, które korzystały ze stałej opieki łódzkiej M. R. O. bardzo wiele instytucji, kooperatyw, stowarzyszeń i t. d. otrzymało bądź jednorazowe subydja, bądź jednorazowe pożyczki zwrotne. Niekiedy s. o. np. jakkolwiek nie wspierane przez Ł. M. R. O. bezpośrednio zgłosiły swój akces do stałej opieki nad dziećmi i młodzieżą i tam korzystają z udziału w kooperatywie, z zorganizowanej kontroli higienicznej i pomocy lekarskiej przez Komisję Higieniczno-lekarską, a częstokroć i z subydjów bądź w naturze, bądź w gotówce.

Pożyczek udzielono następującym kooperatywom: Łódzki oddział Tow. Przemysłowców rb. 6.025; oddział Stow. Handlowców polskich rb. 13.885; Stow. Nauczycieli Chrześcijańskich rb. 5.150; Stow. Maistrów Fabrycznych rb. 4.990; Pracownikom Poczty i Telegrafu rb. 16.342; Pracownikom Telefonów rb. 7.185; Pracownikom drogi żel. Warsz. Wied rb. 9.095; Pracownikom drogi żel. Fabr.-Łódz. rb. 27.860; Pracownikom Notariatu rb. 6.684.

Poza tym udzielono zapomóg zwrotnych różnym prywatnym osobom w ogólnej sumie 82.361,50.

Zapomogi bezzwrotne wyniosły rb. 1.650 kop. 64.

Ze związków i stowarzyszeń.

× **Z Polskiego Związku Zaw. Ogrodników.** W dniu 29 b. m. to jest w niedzielę o godzinie 8 po południu w parku miejskim im. Staszica przy ul. Dzielnej odbędzie się pokaz ogrodnictwa i przesadzania roślin pokojowych. Prelegentem będzie p. Franciszek Wesiołek.

Wejście na pokaz dla amatorów po 20 kop., zaś dla uczniów szkół po 5 kop.

× **Z Związku Malarzy i Lakierników.** W niedzielę, dnia 29 go kwietnia t. b. t. godz. 2 i pół po poł. w lokalu Rady Związków i Stowarzyszeń Robotniczych przy ul. Pułaskiego 11 a, odbędzie się Walne Zebranie członków związku zawodowego pracowników malarskich i lakierniczych.

Na porządku dziennym zebrania omawian będzie między innymi sprawa materialnego położenia pracowników zatrudnionych w branży malarskiej i lakierniczej w związku z sytuacją obecną.

Podziękowanie.

Zarząd Związku Zaw. Robotników Przemysłu Metalowego składa w imieniu biednych warstw robotniczych serdeczne podziękowanie: Wiktora, Gertora i Bermana za udzielony bezinteresownie w swych budynkach fabrycznych przy ul. Sienkiewicza Nr 84 lokal na kuchnię, z którego chętnie korzystaliśmy nadal.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Ogólnolódzki 63)

Dzisiaj, w sobotę dn. 28 b. m., o g. 4-jej po południu urządzamy w 3 akt. (6 obr.) K. H. Rostkowskiego p. t. „Jadzia z Kąkietka”.

Wieczorem o g. 8, po raz pierwszy w Łodzi, premiera osobliwego dramatu w 2 aktach p. t. „Łódź podwodna”, akcja odbywa się w tajemniczym wnętrzu łodzi podwodnej z doświadczonego dowódcy i marynarzami.

Proby prowadził p. M. Nawrocki. Na zakończenie, wesoła i melodyjna operetka w 1 akcie p. t. „Piosenki Tyrolskie”.

W niedzielę, 6 godz. 3 po poł. pełna humoru komedia p. t. „Maz z grzechotki”.

Wieczorem 6 godz. 8-jej „W Łodzi podwodna”.

Od poniedziałka rozpoczynają się próby i pod kierunkiem p. K. Kamińskiego. Na pierwszy występ, znakomity artysta wybrał jedną z najlepszych kreacji „Prokuratora Hallera”. Premiera tej sztuki w sobotę dn. 5 Maja t. b. — Bilety już można nabywać w kasie Teatru Polskiego, lub w kasie teatru.

Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino” (Piotrkowska 67). Dzisiaj „Ponury zamęt” dramat zyciowy w 5 aktach z piękna, Hanni Weiss w roli głównej.

— **Odeon** (Przejazd 2). — Dzisiaj dni następnych odbywać się będą przedstawienia zorganizowane w Odeonie p. t. „Tydzień w mrozie” w Odeonie s. Asta Nielsen — jako główna atrakcja programu.

Pożądany dyktando zapowiada dla stałych bywalców nadzwyczajną niespodziankę.

Z pismienictwa.

„Mysli Polskie” ukazał się III zeszyt i zawiera między innymi prace:

Stanisława Kutrzeby „O budowie Państwa”, Wina Rzymowskiego „Dzieło wywołania”, Zygmunta Herynga „Finansowe podwaliny bytu ekonomicznego w Niepodległej Polsce”, T. Grutewskiego „Rewolucja w Rosji”, Edwarda Lipińskiego „Socjalna polityka Magistratu Warszawskiego”, oraz prace p. Gromieza, Lemahskiego, Artura Górskiego, Miljama, Andrzeja Struga, Zysława i Boruty.

Z bliska i z daleka.

§§ **Łublin** Dotychczasowego komendanta Legionów polskich, hr. Szeptyckiego, poniesiono do rangi generał-majora i jednocześnie mianowano generał-gubernatorem lubelskim na miejsce zbliżającego Kuka.

Generał-major Szeptycki, tak do nas krakowski „Kurier Codzienny”, był w tych dniach na posłuchaniu u cesarza Karola.

Z Warszawy.

Praca w niedziele i święta. — Wielka kwesta majowa. — Tymczasowa Rada Stanu. — Brak robotników.

Z uwagi na opóźniającą się wiosnę, brak sprzętów i siły roboczych, roboty w polu około przygotowania roli pod zasiewy uległy bardzo znacznemu opóźnieniu. Wobec takiego stanu rzeczy, konsystorz generalny archidiecezji warszawskiej rozesłał do księży — dziekanów, komunikat treści następującej:

"Z powodu spóźnionej wiosny oraz braku rąk roboczych i sprzętów w r. b. J. E. ks. arcybiskup metropolita udziela pozwolenia wszystkim ks. proboszczom archidiecezji, ażeby, o ile to uznają za potrzebne, w niedziele i święta przyspieszyli godzinę nabożeństw parafialnych, poczem lud rolny może przystąpić do pracy rolnej".

Ks. diekani nie omieszkają niniejszego polecenia zakomunikować proboszczom swojego dekanatu wraz z nadmienieniem, że w najbliższą niedzielę po otrzymaniu tego wezwania powinni je ludowi ogłosić z ambony.

Przygotowania do wielkiej kwesty majowej są w pełnym biegu. Każda szkolna, którym powierzono przygotowanie nalepek, mają je już w sprzedaży. Są one trzech rodzajów: czerwone 10 groszowe, zielone 20 groszowe i niebieskie 100 groszowe. Każda nosi napis: "Na szkołę polską". W końcu bieżącego tygodnia będą sprzedawane w sklepach.

Podkomisje konstytucyjna i sejmowa Tymczasowej Rady Stanu pracują bardzo gorliwie i intensywnie nad przygotowaniem projektów konstytucji i ordynacji sejmowej. Zakończono już dział ustawy o władzy prawodawczej i ustalono zasady prawa wyborczego. Dalsze prace obu podkomisji będą prowadzone w takim tempie, by projekta konstytucji i ustawy sejmowej były jaknajrychlej ukończone.

Wobec rozlegających się prawie bezustannie narzekania na brak pracy, ciekawem jest zjawisko, notowane przez giełdę pracy w Warszawie o braku robotników.

Sekcja pracy w Komitecie Wydziału dobroczynnego Magistratu st. m. Warszawy, zawiadomiła, że dn. 1 kwietnia r. b. giełda pracy rozesała do rad okręgowych zapotrzebowanie na 200 robotników i robotnic do robot publicznych i plantacyjnych. — Dotychczas zgłosiło się 90 kandydatów i kandydatek, wobec czego roboty te nie mogą być rozpoczęte.

Musiano też odroczyć i roboty publiczne nad uporządkowaniem miasta i przedmieść.

Z Zakopanego.

Inaczej jest tutaj, jak gdzieindziej, lecz nie w kolonii zakopiańskiej, ale wśród gór i skał niebotycznych, wśród wozbranych od topniejących śniegów potoków górskich, które gwałtownie szumiąc, rwą całą siłą wśród skał i kamieni, by zasilić swymi wodami rzeki nasze.

...Inaczej jest tutaj, jak gdzieindziej, wśród wichrów halnych, które z piekielnym wyciem i hukiem strasznym w przestworzach zieją potęgą, tak jakby chciały te olbrzymy — góry w nizinę stoczyć, a nie mogą im dać rady strącając z "wirów" kamienie i olbrzymie jodły, jak patyki łamia...

Inaczej jest tutaj wśród tych cudów przyrody, wśród tych potężnych władców nad zmysłem i siłą człowieka.

Ta szarzyzna życia, te spory i nie-domagania, trapiące nas w życiu codziennym, ustępują tutaj i człowiek pozostaje sam, sam bez tych trosk, o których musi zapomnieć na chwilę, by rozkoszować się otaczającym go pięknem i tą niezwykłą muzyką, szumiącą hen, gdzieś w górach lesistych.

W dolinach z pod śniegu, lub na łąkach jeszcze żółtych z zeschłej zeszłorocznej trawy, wyglądają już niebieskie krokusy, lub gdzieś tam nawet primulki lub stokrotki zakwitną.

"Siklawa" w Strążyskach długim lejem spływa do potoku, zaś ptaszy-na wczesna zaświergotce wesoło, chcą wiosnę przyspieszyć.

A Giewont, który dźwiga na szczycie swym znak Męki Pańskiej, jak król w koronie zakończonej krzyżem, panuje nad Tatrami swymi i jest widny tu zewsząd. Zda się rozkazuje niebu i ziemi, bo nieraz przez godzinę i dni całe nie ujrysz szczytu jego, wchodzi on wtedy w obłoki i nad nim władza, rozkazuje im, gdzie mają spaść na ziemi nasze deszczem kropi-stym lub puchem śnieżystym. On tam i wichry halne rozsyla na wsze strony, by nizinom mówiły o potędze władców tatrzańskich... A gdy wychyli się z obłoków, zniżając się ku ziemi, i przez przezrocza powietrzne widny jest dla oka, gdy w płaszczu niebieskim, lub w złote promienie słońca się przystroi, albo gdy przy wscho-

dzie lub zachodzie tarczy słonecznej, przywdzieje czerwoną purpurę, to taki jest wtedy ów Giewont piękny, że tylko składać ręce i modlić się do niego...

Inaczej jest tutaj nawet wśród mieszkańców tych gór — górali, którzy w prostocie swej są szczerzy i dobrzy. Niema wśród nich udanej dobroci, ofiar i poświęceń niby dla wielkich celów; spełniają oni wszystkie obowiązki dlatego tylko, że tak być musi.

Zostali w tych chatynkach górskich tylko starcy, kobiety i dzieci, a wszyscy inni poszli na "wojaczkę", na "moskola", a bardzo też wielu z nich do "Legionów się zaciągnęło", bo przecież to wojsko "nase".

Została tu jeszcze tylko piosnka smutna, jakby modlitwa, jakby skarga, którą się słyszy często wśród górali:

Matko Bosko Polsko,
Ratuj nos Polaków,
Moskoli i wszystkich wrogów
Popraskaj (powrzucaj) do krzo-
[ków...]

Doprawdy, inaczej jest tutaj, jak wszędzie tam, gdzie ludzi dużo, gdzie gwaru pełno, gdzie targowiska ludzkiej obfudy... Gdzie ambicja, prywatność, gdzie fałsz i zło. Inaczej jest w tych górach, które może jedno są prawdziwe, tak jak i te lasy drzemające, jak rwące potoki i skały mchem zarosłe. Tak, jak prawdziwa jest groza wichrów halnych i prawdziwy jest ten prosty lud góralski...

A jakże inaczej znów jest, gdy się przyjdzie z wycieczki do kolonii zakopiańskiej, do tych siedzib utytułowanej arystokracji i zamożnych państwa i do tej biedoty, tak zwanych tutaj "ceprów", którzy obsługują, opierają i obszywają ich; wtedy się widzi wielką różnicę tych dwóch światów, tak bardzo odmiennych od siebie.

Wiele trudno mi zacząć pisać o tem życiu szarem tutejszej kolonii, chyba, że zaczne tak:

"Wiosna nie ustaliła się tu jeszcze, chłodno tu jest, a nieraz nawet do-kuczliwie zimno. Słońce czasem na chwilę wyjrzy z zachmur i zrobi się ciepło, lecz gdy powieje wiatr od gór pokrytych śniegiem i napędzi chmur ołowianych, wtedy ostudzi się powietrze i przyskają wszelkie nadzieje wiosenne, choć zwiastuny jej gwałtem wychodzą na świat Boży.

Najnudniejsza to pora w Zakopanem: goście z sezonu zimowego wyjechali, letnich jeszcze niema, a ci stali, choć napływowi mieszkańcy, niczem nie ożywiają tutejszego życia. Każdy z nich wygodnie się tu

urządził i czeka z niecierpliwością, końca wojny.

Ta zamożna publiczność zdaje się szczęśliwa tu jest, widząc to po niej, żyje tu sobie bez troski, zdala od biednych naszych miast i tej nędzy, jaka się w tych miastach coraz więcej rozszerza.

Najwięcej wśród publiczności zakopiańskiej jest obecnie mieszkańców wschodniej Galicji, przeważnie to rodziny urzędników i wojskowych, można nawet powiedzieć, że Zakopane obecnie żyje pod znakiem wschodniej Galicji.

Dalszych górskich wycieczek urządzić jeszcze nie można, śniegi bowiem temu przeszkadzają, zaś za to bliższe okolice są chętnie przez nielicznych wycieczkowiczów odwiedzane.

Ponieważ ciężkość spraw politycznych przesunęła się do Warszawy, więc każdy przybywający tu gość z Królestwa, a zwłaszcza z Warszawy, jest zasypywany zapytaniami przez wszystkich, co słychać w Królestwie?

Kursują tu bowiem najróżnorodniejsze i najpotworniejsze plotki na temat polityczny. Każdy z tutejszych wygodniśców żądny wiadomości, a nie mając ich pod ręką, własną swą fantazją dorabia czego mu brak do zaspokojenia jego chwilowych zaprężeń, plotka więc potężnieje z każdą chwilą.

Jak kubek zimnej wody, tak na każdego podziela gość, który przyjeżdża i oświadczy, że wszelkie pogłoski rozsiewane tu, są niczem innym, jak plotką.

Kawiarnie obecnie świecą prawie wszystkie pustkami, tylko u "Pionki" na werandzie gra orkiestra i przyciąga nielicznych amatorów kawy, którą dopiero można dostać wieczorem, w dzień zaś goście raczą się herbata. U "Pionki" też nad herbatką i stołem ciastek, zawodowi politycy kawiarniani ubijają wszelkie europejskie zagadnienia doby obecnej.

Jest w Zakopanem jedna osobistość, która wszystkim politykom i zwolennikom różnych orientacji psuje krew. Ta osobistością jest Stefan Żeromski, który codziennie regularnie przed południem, przychodzi do "Pionki" na herbatę, wertuje gazety i nie nie mówi. Nikt się jeszcze nie dowiedział, jakiej jest Żeromski orientacji, więc to milczenie Żeromskiego, wytrąca wielu polityków z równowagi, a nawet niektórzy jego dawni zwolennicy i wielbiociele powiadają, że "Dzieje grzechu", "Popioły", a nawet "Duma o Hetmanie" nie są to znów tak wielkie dzieła, jak o nich

Z tygodnia.

Praca w polu. Inspektorki fabryczne. Pracownicy handlowi. Zgorszenie publiczne.

Kwiecień — miesiąc kwiatów i zieleni pomieniał się naraz z listopadem i stałe, a uparcie darzy nas chłodem i słotami dotkliwie, dającymi się we znaki.

Wiosna zbabiała, i zamiast w postaci uroczej dziewczeczki, uśmiechniętej rozkosznie w blaskach ciepłych promieni słonecznych — zjawia się nam w postaci bezczelnej wystudzonej baby, ku pociesze rolników, zakamujących ręce bezradnie, bo nie wiedzą, co począć, by zbiory tegoroczne nie opóźniły się zbyt znacznie.

Przyroda jednak nie próżnuje. — Pomimo chłodu na wielu drzewach pojawiły się już pączki, ale biedactwa stworzone chłodem, zamykają na noc listki — broniąc się, jak mogą i umiędzy przed jego zabójczym wpływem. Być może maj, stojący już u progu przyzwolitszy będzie od kwietnia i obdarzy nas hojnie gorącymi promieniami słońca, które przyspieszą wegetację, a w ślad zatem i dojrzewanie plonów.

W tej nadziei na górkach i miejscach suchych rolnicy nasi posadzili już kartofle, ale o zasiewach zbóż jarych niema jeszcze mowy. Władze kościelne, wchodząc w położenie, zalecają wyjątkowo wobec zmiennych kapry

sów wiosny, pozwolili rolnikom pracować w niedziele i święta, nie troszcząc się o inspekcje fabryczne, wtrącające swoje trzy grosze w warunki i terminy wszelkiej pracy.

Dziwi nas jednak pewna anomalia w organizacji inspekcji pracy. — Nie słyszeliśmy bowiem dotychczas w sferach miarodajnych o zamiarze zorganizowania instytutu inspektorek fabrycznych.

Wobec szerzącej się od dawien dawna demoralizacji wśród płci żeńskiej robotniczego świata byłoby wielce pożądanym utworzenie nietylko inspektorek fabrycznych ale wogóle dopuszczenia kobiet na stanowiska majstrów fabrycznych, zarządzających warsztatami, kontrolujących i rozdziałających pracę, bo na tem polu właśnie demoralizacja pochłania najwięcej ofiar i zbiera najobfitsze plony.

O roztoczenie opieki nad pracą i jej warunkami, dopominają się pracownicy handlowi, dotychczas puszczeni samopas.

Kupcy nasi podczas toczącej się obecnie wojny, dali sobie wymowne świadectwo, jak dalece w ujemnym stosunku pojmują swoje obowiązki obywatelskie.

Dowiedli, że aby się zubożać faszerne fas gotowi są na wszystko i z żadną pod tym względem nie liczą się etyką.

Toć spekulacja towarami żywnościowymi święciła i dotychczas świę-

ci orgie, którym trudno dać miano bez użycia grubiańskiego słowa.

Kto nie cofał się przed ograbianiem współobywateli podczas powszechnej klęski — nietrudno pojąć że nie cofnie się przed wyzyskiem swych współpracowników w sposób bezczelny.

Wprawdzie stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych do pewnego stopnia łagodzą ostre stosunki pomiędzy pracodawcami i pracownikami, ale to nie wystarcza i utworzenie zatem inspekcji handlowej, czuwającej nad warunkami pracy handlowców jest wskazane jako rzecz niecierpiąca zwłoki.

W mieście handlowym pracuje obecnie sporo kobiet, narażonych na też same niebezpieczeństwa, co i robotnice fabryczne. W inspekcji więc czuwającej nad handlem powinny w przeważnej liczbie zająć miejsce odpowiednio wykwalifikowane inspektorki.

Czasy obecne pomiędzy zagadnieniami społecznymi wysunęły na plan pierwszy i kwestję pełnego równouprawnienia kobiet pod względem nietylko społecznym ale i politycznym. I tak być powinno, ale nietylko na polu praw społecznych i politycznych, lecz i równouprawnienia pod względem obyczajów, a raczej jednolitej odpowiedzialności za czyny niemoralne. Nietylko kobieta frymarchąca miłośnością, lecz i mężczyzna, uwodzący dziewczętą, roz-

strajający węzły rodzinne, jednakowemu powinny podlegać ostracyzmowi opinii publicznej jednakową ponieść odpowiedzialność.

Zgorszenie publiczne szerzy się u nas, i niewątpliwie przyczynia się do wzrostu demoralizacji.

Literatura pornograficzna, sprawozdania nieoględnie pisane z sensacyjnych procesów kryminalnych, sprośne piosenki po kabaretach, — wszystko są to czynniki gorliwie współdziałające szerzeniu się demoralizacji.

Walczyć z nimi należy wszelkimi sposobami i środkami, by w odradzającej się Polsce podnieść moralność publiczną na wysoki poziom, by Polska jak dawniej zasłynęła z cnoty swych kobiet i prawości mędzów.

Jednym z potężnie działających w tym kierunku środków jest ze strony mężczyzn szacunek dla kobiet i ich cnoty niewieściej.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej każdy ze studentów obowiązany jest złożyć następującą deklarację.

"Zobowiązuję się słowem honoru nigdy nie mówić publicznie ani też nie pozwolić mówić przy sobie o kobiecie tak, jak bym nie chciał, by mówiono o mojej matce, siostrze, żonie lub narzeczonej."

mówiono i pisano. Naturalnie taka zemsta nie może umniejszyć Zeromskiemu sławy, który zresztą nie przejmując się tem wcale i w dalszym ciągu nie afiszuje swych przekonań politycznych.

Przeczułeni politycy, przeważnie z pośród kuracjuszków nie mogą się jednak wyleczyć z politykowania, więc szerzą i tutaj swe orientacje i gwałtem chcą je narzucić spokojnym i poczytnym wygodniom zakopiańskim.

Z instytucji legionowych jest tu Oddział Departamentu Opieki N. K. N., jest również Liga Kobiet (bo gdzież jej niema), która wydaje dla legionistów herbatę z cukrem po 6 halerzy szklanka i chleb z „marmoladą” również po 6 halerzy.

W święta wielkanocne Liga Kobiet przyjmowała w salach Tow. Tarzańskiego wszystkich przebywających tu legionistów. „Święconem”. W bardzo miłym i wesołym nastroju spędzili nasi żołnierze kilka chwil, przeplatając zabawę muzyką i śpiewem.

Legjoniści przebywają tu w liczbie kilkudziesięciu na kuracji w zakładzie dr. Chramca, obecnie przejętym przez Czerwony Krzyż austriacki. Kilkunastu superarbitrowanych legionistów, a chorych piersiowo, przebywa w specjalnym dla nich schronisku, utrzymywanym przez N. K. N. Oprócz tego bardzo wielu żołnierzy legionowych, przebywa tutaj na urlopach kuracyjnych lub wypoczynkowych, dla nich jednak ani Depart. Opieki, ani Liga Kobiet nie utrzymuje żadnego schroniska, każdy więc z nich żyje z własnych funduszy.

Za to Polski Związek niewiast katolickich, prowadzi tu tanią kuchnię, w której niezamożni cywili i wojskowi za 2 korony 50 halerzy mogą otrzymać trzy razy dziennie pożywną i smaczną strawę.

Rozrywek Zakopane ma obecnie stosunkowo mało, lecz od czasu do czasu zjedzie tu ktoś z koncertem, lub odczytem, a do niedawna zespół teatralny dawał przedstawienia w sali „Morskiego Oka”, gdzie dziś umieszczone jest Kino Czerwonego Krzyża.

Na Krupówkach zaś w cieplejsze i spokojne od wiatrów dni, rojno i gwarno od licznych spacerowiczów.

Jan Sutorowski.

Zakopane, w kwietniu 1917 r.

Armia amerykańska.

General baron v. Ardenne pisze w „Berliner Tageblatt”:

Wojna zubożyła państwa europejskie, a bezgranicznie wzbogaciła Amerykę, która jest wolna od długów i posiada trzy czwarte wszechświatowego zapasu złota.

Ona udziela koalicji na mały procent olbrzymich kapitałów. Francja ma nawet otrzymać wielki podarek w złocie jako wyraz wdzięczności za Lafayette’a.

Następnie v. Ardenne mówi o flocie amerykańskiej, która uchodziła za drugą na świecie pod względem siły. Ta flota liczy obecnie 22 okręty liniowe, po większej części uzbrojone w działa największych kalibrów, za to jednak oprócz kilku krążowników pancernych nie posiada krążowników bojowych, a z innych typów krążowniczych tylko przestarzałe.

Dalej Stany Zjednoczone posiadają 63 kontrtorpedowce i 41 łodzi podwodnych.

Liczba tych ostatnich ma być co prędzej powiększona aż do ilości nieograniczonej.

Oprócz tego warsztaty amerykańskie mają wybudować 500 do 2000 (liczby te wchodzić nieledwie w dziedzinę fantazji) małych statków do walki z łodziami podwodnymi.

Równie ważną jak budowa nowych okrętów wojennych jest dla Amerykanów budowa okrętów transportowych. W portach amerykańskich stały okręty niemieckie. Załogi niemieckie usiłowały je popsuć, co, jak przypuszcza v. Ardenne, udało im się.

O udziale Ameryki w wojnie laudowej sprawozdawca „Berliner Tgb.” pisze, że Stany Zjednoczone mają wystawić ogromny korpus ekspedycyjny. Ma być wprowadzona powszechna obowiązkowa służba wojskowa — i v. Ardenne nazywa ironią historii fakt, że ten właśnie kraj, który zwalczał militarystykę, teraz sam dostał się pod jego władzę.

Obfitość ludzi w Ameryce będzie stanowiła dla państw koalicji niewyczerpany rezerwuar sił, szczególnie w razie przedłużania się wojny.

Tymczasem jednak armia amerykańska jest dosyć szczupła, bo składa się z 66000 żołnierzy regularnych i około 100.000 t. zw. zorganizowanej milicji. To są kadry, z których ma się wytworzyć przyszłe wojsko amerykańskie.

Niezależnie od dwóch powyższych części armii, które posiadają część wyćwiczenia wojskowego, istnieją jeszcze tak zw. milicja rezerwowa, składająca się z ochotników.

Nowy szef amerykańskiego sztabu generalnego, generał Wood, w zawodzie cywilnym lekarz, zapowiedział utworzenie armii półmilionowej.

V. Ardenne sądzi, że Wood zapowiadając organizację tej armii, myślał też może o Meksyku i Japonii, poczem wyraża wątpliwości, czy armia amerykańska da się szybko wytworzyć, ponieważ według sprawozdawcy „Berliner Tageblattu” duch karności wojskowej jest sprzeczny z poczućmi samodzielnymi, wrodzonymi każdemu amerykańskiemu i ponieważ brakuje Ameryce oficerów. Akademia wojskowa w Westpoint może kształcić tylko bardzo ograniczoną liczbę oficerów, a osoby, które otrzymują teraz stanowiska zwierzchników, nie posiadają żadnej rutyny.

Temu ostatniemu brakowi ma zaradzić komisja oficerów europejskich wysłana do rozporządzenia generała Wooda.

Jeżeli Ameryka wystawi 500 do 600 tysięcy ludzi, to będzie to stanowiło około 20 korpusów.

Korpus 30 tysięczny, idący drogą, zajmuje na tej drodze wraz z taborami, przestrzeń 50 kilometrów. Stąd można wywnioskować, że przewiezienie takiego korpusu za ocean wymagałoby 30 do 40 parowców o pojemności 7 do 10 tys. tonn.

Zaznaczywszy jeszcze trudności, które miałyby do przezwyciężenia utworzenie stałej komunikacji pomiędzy Europą a Ameryką w celu dowozu żywności i amunicji armjom amerykańskim, wysadzonym na ląd w Europie, g. v. Ardenne zapewnia w końcu artykułu, że do wyładowania w Europie pierwszych oddziałów amerykańskich upłynęłoby dużo czasu, gdyby im wogóle udało się uniknąć po drodze zawsze fatalnego spotkania z niemieckimi nurkowcami.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 27 go kwietnia

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na polu bitwy pod Arras wczoraj wieczorem ponownie spotęgowało się wzajemne zwalczanie artylerji; działała przytem artylerja nasza na zachodzie od Lens, gdzie dostrzegła piechotę nieprzyjacielską.

Na południe od Scarpe poprowadzili Anglicy atak w lewo od drogi Arras-Cambrai. Odparto ich wśród znacznych strat w walce na bliski dystans.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Wzdłuż Aisne i w Szampanji walka artylerji przybrała znowu ogromne na gwałtowności.

Walki piechoty około Chemin des Dames przyniosły nam zysk na terenie i jeńców.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wuertemburskiego

Nic nowego.

Wschodnia widownia wojny.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Front macedoński.

Na południowym zachodzie od jeziora Doiran skierowali Anglicy bez powodzenia na stanowiska Bułgarów swą działalność zaczepną.

Na zachodzie stracili przeciwnicy 11 latawców, z czego 9 w walkach w powietrzu i dwa balony na uwięzi. Porucznik Wolff w walce w powietrzu odniósł 21-sze zwycięstwo.

Dnia 25 go kwietnia jedna z naszych eskadr straciła pomiędzy Wardarem a jeziorem Doiran 2 latawce angielskie.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 26 kwietnia. — Urzędowo donoszą 25 kwietnia po południu: Pomiędzy Some a Aisne noc była stosunkowo spokojna.

Pod La Fere Niemcy ostrzeliwali okopy francuskie; artylerja francuska zmusiła baterje niemieckie do milczenia.

W okolicy Aisne Francuzi na południowym wschodzie od Cerny-en-Lonnois poczynili pewne postępy i wzięli jeńców. Dziś zrana Niemcy po gwałtownym przygotowaniu ogniowym podjęli atak w okolicy Hurtebise i na wyżynie Vanciere, odparty całkowicie ogniem dział francuskich.

W Szampanji pod Le Montsans Nom Francuzi również poczynili postępy, wzięli jeńców i zdobyli jedno działo. Pod Tahure i Maison de Champagne Niemcy podejmowali kilkakrotnie bez powodzenia nagłe ataki.

W Alzacji górnej w okolicy Amertzeiler francuski oddział wywiadowczy wtargnął w linie niemieckie i powrócił z jeńcami.

PARYŻ, 26 kwietnia. — Urzędowo donoszą 25 kwietnia wiecz.: Walki artylerji przez cały dzień toczyły się na całym froncie.

Na północ od Vauxillon podjęty przez Niemców po południu atak na okopy francuskie udaremniono ogniem artylerji i karabinów maszynowych.

Potwierdza się, że Niemcy dziś zrana w ataku na folwark Hurtebise ponieśli wielką porażkę, odparci ogniem francuskim. Wkrótce potem ponowili się ich atak.

W zaciętym kontrataku francuzi odzyskali swoje linie.

W okolicy na północ od wyżyny Vauciere artylerja francuska ostrzeliwała gromadzące się wojsko niemieckie i rozproszyła je swym ogniem. Z innych frontów niema nic do doniesienia.

PARYŻ, 27 kwietnia. — Urzędowo donoszą 26 kwietnia po południu: Na rozmaitych odcinkach frontu toczy się z przerwami walka artylerji.

Na wybrzeżu Oise odparto z łatwością patrol niemiecki, usiłujący zbliżyć się do rowów naszych pod Noy.

Na północy od Aisne wznowił nieprzyjaciół swę daremne wysiłki wyparcia nas z płaskowzgórza Chemin des Dames. Wczoraj wieczorem, po gwałtownem ostrzeliwaniu wykonał on dwukrotnie, bez najmniejszego powodzenia gwałtowne ataki, na zachodzie od Cerny na froncie o szerokości dwóch kilometrów. Ataki te załamały się o nasze linie z bardzo ciężkimi stratami. Również nie odniósł powodzenia inny atak w okolicy Hurtebise — Ferme.

W okolicy Juvincourt artylerja nasza skierowała ogień na robotników nieprzyjaciela i rozproszyła ich.

W Szampanji pod La Pompelle, jak również na froncie Nowarin i Tahure wykonał nieprzyjaciół kilka wybiegów, których jedynym sukcesem było to, iż wzięli jeńców.

PARYŻ, 27 kwietnia. — Urzędowo donoszą 26 kwietnia wiecz.: W Belgji trwa ożywiona akcja obustronnych artylerji w odcinku Westende.

Na południu od Aillette w okolicy Vauxillon skierowaliśmy ogień na koncentrację nieprzyjaciela i rozproszyliśmy go.

Pomiędzy Aisne, a Chemin des Dames Niemcy, po wczorajszych krwawych stratach, nie wznowili swych ataków.

W odcinkach Cerny i Hurtebise miała miejsce dość gwałtowna walka artylerji, lecz nie nastąpiła po niej żadna akcja piechoty.

Na lewym brzegu Mozy odparto za pomocą granatów ręcznych nieprzyjacielski oddział wywiadowczy, który usiłował zaatakować linje nasze w lesie Avocourt.

Na pozostałej części frontu trwał przerywany chwilami ogień artylerji.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 27 kwietnia. — Główna kwatera donosi 26 kwietnia po południu:

W pierwszych godzinach nocnych nieprzyjaciół znowu usiłował atakować nasze nowe stanowiska w okolicy Cavrelle. Jego atakujące oddziały przednie spotkane zostały przez nasz ogień zatorowy i artylerji i zostały zupełnie zniszczone. Pozatem nie zaszło nigdzie nic szczególnego.

LONDYN, 27 kwietnia. — Główna kwatera donosi 26 kwietnia wieczorem:

Odpędzono ze stratami nieprzyjacielski oddział wywiadowczy, który wykonał natarcie na posterunek nasz w wyrwie powstałej od wybuchu miny na południowym wschodzie od Ypres.

Obustronna artylerja była czynną pomiędzy St. Quentin a Arras i w pobliżu Ypres.

Dwa latawce niemieckie zestrzelono, a trzeci uszkodzono. Z pośród naszych zginęły 3 latawce.

Echa Rewolucji.

Odezwa rosyjskiego ministra wojny.

W rozkazie urzędowym rosyjski minister wojny wystosował do żołnierzy armji czynnej następującą odezwę:

„Ku memu wielkiemu zaniepokojeniu otrzymuję smutne doniesienia z frontu. Armja przez dezercje masowe została zachwiana w swych posadach. Przestępstwa te przybierają szczególnie niebezpieczny charakter pod wpływem szerzonych podstępnie odezów, jakoby już obecnie dokonywanym był podział gruntów. Żołnierze! Wiercie, że sprawa rolna rozstrzygnięta zostanie dopiero przez konstytuante. Pomimo czujności odpowiednich oddziałów wojskowych, wielu żołnierzy ucieka z pod sztandarów. Przyszłość wymaga, by armja rosyjska była silna.”

Chaos w Rosji.

„Morningpost” donosi z Petersburga, że liczba przybywających do stolicy deputacji z rozmaitych frontów tak stale wzrasta, że trzeba było przedsięwziąć specjalne środki, w celu zapobieżenia temu ciągłemu napływowi ludzi.

Z rozmaitych prowincji donoszą o rozruchach agrarnych. W wielu miastach utworzone oddzielne republiki. Agitatorzy rewolucyjni w dalszym ciągu prowadzą akcje swę. Szybkie zwołanie konstytuanty stało się koniecznością coraz bardziej nagłą.

Korespondent „Morningpost” dowiaduje się, że istnieje zamiar uznania ogólnie rosyjskiego kongresu przedstawicieli robotników, żołnierzy i włościan, mającego się odbyć w trzecim tygodniu maja w Petersburgu, za konstytuante, gdyż te zdają się być najkrótszą drogą do rozwiązania kwestji tej.

Mieszkańcy Petersburga opuszczają tysiącami miasto i udają się na prowincję. Podlegają za przepędzanie. Nawet na dachach wagonów siedzą ludzie. Pomimo to jednak liczba mieszkańców Petersburga nie zmniejsza się.

† JAN BOGUMIŁ WISŁOCKI

doktor medycyny, wychowaniec Szkoły Głównej, uczestn. powstania 1863r.

opatrzone św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 27 kwietnia 1917 r., w Zduńskiej Woli, przeżywszy lat 72.

Pograżeni w głębokim smutku: żona, dzieci, siostra, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok dnia 30 kwietnia, w poniedziałek, o godz. 10-ej rano, z domu zięcia Jana Niwińskiego, do kościoła; oraz po odbytym nabożeństwie żałobnym na cmentarz miejscowy.

zupełnie, ponieważ wciąż nowe tłumy napływają do stolicy.

Burzenie pomników carskich.

„Berliner Tageblatt” donosi, że w Helsingforsie marynarze rosyjscy omal że nie zburzyli pomnika Aleksandra III go.

W różnych miastach rosyjskich zburzono pomniki carów.

W Nachiczewanu zburzono pomnik Katarzyny II-ej, poczem rada miejska powzięła rezolucję, oświadczającą, że niechęć narodu do carów z domu Romanowów jest usprawiedliwiona i dlatego rada podaje rządowi wniosek, aby opróżniono z pomników i wszelkich pamiątek, przypominających Romanowów, wszystkie ulice i place.

Ukraina.

„Kölnische Ztg.” donosi z nad granicy szwajcarskiej: Korespondent kijowski ukraińskiego biura prasowego w Szwajcarii komunikuje: Ukraiński kongres narodowościowy, który prowadzi obecnie narady w Kijowie, postanowił ogłosić się jako zgromadzenie ustawodawcze i obracać tymczasowy Ukrainy.

Dymisje biskupów prawosławnych.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska” donosi: „Na mocy rozporządzenia oberprokuratora Synodu W. Lwowa, dostali dymisję: metropolita petersburski Pitirim, metropolita moskiewski Makarii i episkop Izydor, osobisty przyjaciel Rasputina.

Telegramy.

Zaprzeczenie pogłoskom.

BERLIN, 27.4. — Biuro Wolffa donosi: Prasa angielska stara się rozpowszechniać pogłoski, jakoby Niemcy udzielały dotkliwie tak wielki brak najważniejszych materiałów surowych do wyrobu pocisków o wielkiej sile wybuchowej, że już obecnie nie mogą posilkować się ciężką artylerią. Wbrew temu stwierdzić należy, że w pierwszych miesiącach wojny istotnie zabrakło nieco surowców, produkta prochu i materiałów wybuchowych zapewniona jest w każdej ilości. Niemcy produkują na drodze sztucznej większe ilości amunicji, niż przed wojną sprowadzali z Chilli. Wobec tego dziś już pokrywać można nie tylko ciągłe wzrastające potrzeby produkcji prochu i materiałów wybuchowych, ale nawet potrzeby rolnictwa. Bawelne przy wyrobie materiałów wybuchowych zastąpiono drzewnikami. I co do gliceryny, Niemcy rozprowadzają tym produktem w ilości wystarczającej, od kiedy udało się produkt ten otrzymywać nie z fuszozu, lecz z materiałów istniejących do rozparowania w nieograniczonych ilościach. W ten sposób Niemcy już od dłuższego czasu i w tym zakresie są najzupełniej niezależne od za-

granic. W chwili obecnej niemiecka produkcja prochu i materiałów wybuchowych zwiększyła się nadzwyczajnie, a powiększenie to dokonują się może najzupełniej dowolnie.

Sytuacja w Grecji.

BERN, 27.4. „Matin” donosi z Aten: Położenie Grecji nie było nigdy więcej groźne, niż obecnie. Możliwym jest, iż dojdzie do zaburzeń. Zaburzenia te uregulują jednak ostatecznie położenie Grecji. Rząd ateński złożył ponowny dowód swego niedołęstwa. W pałacu królewskim przebywa ciągle Dusanis, a także i inni oficerowie sztabu, generalnego z Gurnarisem i Pratossem na czele są w nim często widziani. W Atenach utworzyły się liczne bandy nieregularne, które stoczyły kilka potyczek z wojskami koalicji. Jeden z generałów koalicji oświadczył, iż bandami temi dowodzą oficerowie regularnej armii greckiej. 2500 żołnierzy greckich otrzymało pozwolenie udania się na 45 dniowy urlop z Peloponezu na stały ląd. Władze koalicyjne natychmiast zażądały stłumienia powstałego z tego powodu ruchu wojsk. Opublikowano dekręt nakazujący mobilizację klasy 1914 r.

ZURICH, 27.4. Z Paryża donoszą o wybuchu nowego przesilenia ministerialnego w Grecji: Lumbros dążył do dymisji całego gabinetu. Król nie dał jeszcze odpowiedzi. Poseł angielski zakomunikował królowi powód niezadowolnienia koalicji. Krąży pogłoski, iż z powodu szczególnych warunków oczekiwać należy ważnych wydarzeń.

Kobiety na urzędach sędziowskich.

PETERSBURG, 27.4. Doniesienie Reutera: Pierwsze cztery kobiety dopuszczone zostały do urzędów sędziowskich.

Zwołanie austriackiej Rady Państwa.

WIEDEN, 27.4. Jutro opublikowanem zostanie orędzie cesarskie, zwołujące Radę Państwa na dzień 30 maja.

Generalgubernator w okupowanej Galicji.

SZTOKHOLM, 27.4. Generalgubernator okupowanej przez wojska rosyjskie Galicji, generał Trepow, według doniesień nadesłanych z Petersburga, został aresztowany. Trepow usunięty został ze swego stanowiska, które zajął generał-porucznik Urow.

Telegramy własne.

(Z ostatniej chwili).

Manifestacje anti-wojenne w Ameryce.

BERN, 27.4 (WAT) Lwowski piśma donoszą z Nowego Jorku, iż po wiece, zwołanym przez zwolenników neutralności uformowało się także 20 pochodów, do których przylączyło się tysiące przechodniów. Stronnicy partii wojennej usilowali przeszkadzać tym manifestacjom do tego stop-

nia iż w końcu musiała interwenjować policja.

Nastroje w Anglii

GENEWA, 27.3. WAT. Zdaniem dziennika „Voss. Ztg.” we Francji i w Anglii daje się zauważyć przewrót w nastrojach wojennych. Wrażenie to potęguje się i tym faktem jeszcze że w krajach koalicji prądy pokojowe nie ukrywają się już pod powierzchnią, lecz przeciwnie—jawnie i zdecydowanie występują na światło dzienne. Tak np. jedna z niezależnych partii robotniczych zwróciła się do narodu angielskiego z odezwą, w której robione są ciężkie zarzuty pod adresem rządu, za to, iż tenże usiłuje niedopuszczyć za wszelką cenę do zawarcia słusznego pokoju z państwami centralnymi i propozycje niemieckich i austro-węgierskich mężów stanu systematycznie odrzuca jako nie-szczere i podstępne. Przeciw takiemu postępowaniu tej oblakanej grupy kierownictwo partii odwołuje się do sumienia narodu angielskiego. — Domaga się ono, aby kraj zrzucał z siebie „jarzmo niewolnicze” i uczciwymi drogami szukał pojednania z Niemcami, które nigdy nie pomyślały nawet o zniszczeniu narodu angielskiego.

Interpelacja w sprawie łodzi podwodnych.

ROTTERDAM 27.4. WAT. „Nieuwe Rotterd. Courant” donosi z Londynu: Lord Beresford zwrócił się wczoraj w izbie wyższej z interpelacją do rządu w sprawie niebezpieczeństwa grożącego ze strony łodzi podwodnych, jak również w kwestji przedsięwzięcia odpowiednich środków obronnych. Twierdził on, iż tygodniowe sprawozdania admiralicji, dotyczące ruchu i strat w okrętach, wprowadzają w błąd. Właściwe trudności przyczynianie ze strony niemieckich łodzi podwodnych polegała na zakładaniu przez nie min. Admirałicja jednak wypracowała obecnie świetny plan przeciwdziałania tym niebezpieczeństwom. Admirałicja te-razniejsza jest najdoskonalszą z tych, które Anglia kiedykolwiek posiadała. Budowa nowych okrętów jest obecnie najważniejszą sprawą ze wszystkich. Statki morskie są nerwem życiowym Anglii, a liczba ich z dnia na dzień się zmniejsza.

W imieniu admiralicji odpowiadał lord Lytton, przyzem zaznaczył, iż pewna liczba okrętów znajduje się w budowie, która będzie ukończona w czerwcu. Dostawa dalszych statków nastąpi wkrótce potem. Wykończenie nowych torpedowców i zbrojenie okrętów handlowych postępuje razno naprzód. W sprawie komunikatów admiralicji wyjaśnia lord Lytton, że sprawozdania te nie są jasne jedynie dla tego, iż często jeden i ten sam okręt dwu lub trzykrotnie bywa wciągany na listę przybywających czy odpływających statków. Z drugiej zaś strony na listę strat wliczone bywały statki, które ani nie wypływały, ani też nie kierowały się do portów angielskich.

Pozatem komunikaty admiralicji

przedstawiały jednak wiernie bieżący stan rzeczy. W zakończeniu lord Lytton zakomunikował izbie wyższej, iż prawdopodobnie okaże się niezbędnem dalsze ograniczenie do-wozu.

Życie ptaków nad Sommą.

W miesiącach października i listopada, kiedy nasz pułk był nad Sommą, miałem sposobność pocić rozmaite zajmujące spostrzeżenia nad tamtejszym ptactwem. W owym czasie dzień i noc szalała walka wszelkiego rodzaju broni, literalnie nie było minuty spokoju wśród tego grzmotu i ognia. Lecz mimo to wszystko można było zauważyć ożywione życie ptaków, nowy dowód na to, że ptaki nie opuszczają swych gniazd; nie wystraszy ich ani poryk armatni, ani padające granaty i pędzące szrapnele. Tak więc widziałem na podwórzu i w ogrodzie swoje kwatery w P., które codziennie ostrzeliwano, wesoło świergocące wróble, sikorki i zięby. A niedaleko od blich stała ciężka, niemiecka bateria, sypiąca często ogniem ponad naszą kwaterą. Jeśli o świcie szliśmy do naszego miejsca obserwacyjnego w pobliżu parku P., witalo nas każdego poranku ochryple krakanie licznych wron, mających gniazda na drzewach parkowych. A gdy park otrzymywał codziennie kilkadziesiąt granatów i szrapneli od francuzów i prawie w ogniu spoczywały, wrony znów krakały po nad drzewami, jakby gniewając się nad marnotrawstwem amunicji—dopóki znów nie nastąpi cisza. Pewnego dnia, skoro okopy nasze, park i między nimi leżące ugory w niezwykłym pograżone były ogniu, w malej przerwie wystrzałów zerwał się skowrodek z roli, i jak gdyby go to wszystko nie obchodziło, wesoło świergocąc wznosił się w górę. Lorne ka ukazywała nam mne obrazy ptactwa: przed nami znajdował się dół piaskowy, otoczony wysokimi drzewami, a w ich gałęziach całe stado susek, 20—30, zabawało się ucieśnionie. A do dołu piaskowego padały nieustannie strzały i granaty. W tuż przylegającym lasku dębowym widziałem nieraz całe masy czyżków i srok. Ze strychu mojej kwatery miałem się doskonały widok na bliźniaste dorzecze Sommy. Spędziłem tam niejedną godzinę na przyglądaniu się ptakom wodnym o zielonych nóżkach; ożywiały one we wielkich liściach powierzchni wody; znajdowały się także, co prawda w mniejszej ilości i dzikie kaczki. Za pomocą szkła widziałem dokładnie ich nurkowanie, tak płynęły i wszystkie poruszenia wesołych zwierzątek.

Na wodzie często padające ciężkie granaty były im, zupełnie obojętne—podczas wojny nauczyły się też niejednej rzeczy. Pewnego dnia widziałem zabawne zdarzenie. W pobliżu powierzchni wody, na której zabawało się około 15 ptaków wodnych, uderzył ciężki granat, zasypując wodę ziemią, kawałkami drzewa i t. p. Skoro granat pękł, wszystkie ptaki schowały się pod wodę. Po malej chwili, gdy się uspokoiła szuma, ukazały się znów na powierzchni, pływając wesoło, jak gdyby nic nie zaszło.

Tem więcej zdziwiłem się nie spostrzegając zupełnie w okolicy wioski H. żadnego ptaka, mimo, że tam o wiele było spokojniej. Myślałem, że rozważając zagadki polega na tem, iż w okolicy znajdują się liczne koty dziczące, zostawiając przez uciekającą ludność cywilną. Zbliżając się więcej do Sommy napotykało się znów ptaki i w niejednej dożył mieszkało się z ostrem tak-tak-tak nieprzyjemnych karabinów maszynowych głośnie tak-tak-tak-tak ptactwa wodnego nad Sommą.

Na innem miejscu widziałem, jak dwa granały, przeznaczone na jedną z wsi, zajętych przez nas, przeleciały przez wieżocholę kilku topoli. Wówczas podniosło się całe stado szpaków, kilka tysięcy ptaków może, krążąc przez powiew czas w powietrzu, poczem spuściły się spokojnie i obsiadły dawne miejsca. Zupełnie zmieniło życie ptaków w tych miejscowościach, gdzie już mury domów nie zostały nawet, gdzie drzewa są jak potrzaskane szkielety a na ziemi leży wydrążony granat jeden obok drugiego. Na takich miejscach widziałem życia tylko w rowach: szczyty Wielkość kotów i wsi o sile dźwięku.

Spór o płęć aniołów.

W czasach gdy szaleją działy i mitaliezy powstał w Ameryce spór o płęć... aniołów. Pewien rzeźbiarz amerykański miał ozdobić fasadę jednego z największych kościołów aniołami. Ku wielkiemu zdumieniu, komitet kościelny przekonał się, że niebiańskie istoty mają rysy kobiece. Anioł Gabriel, Michał itd. byli kobietami.

Spór zazegnano układem na mocy którego rzeźbiarz miał przywrócić cechy męskie archaniołom, figury drugorzędne pozostać mały kobietami.

Teraz zaczęła kampanję prasa amerykańska. Niektóre dzienniki twierdziły, że co prawda woła aniołów, o twarzy gładkiej, żeńskiej niż brodatej. Niektórzy dziennikarze (młodzi i nieżonaci), posunęli się nawet do twierdzenia, że jeśli anioły nie są kobietami, to niemniej kobiety pozostają aniołami.

Lecz ludzie serio przejęci tradycją i uczeni w Piśmie traktowali sprawę poważnie. Na ich argumenty przeżony artysta odpowiedział, że nadal aniołom rysy kobiece raczej ze względu estetycznych, ze względu na idealny charakter figur.

Ktoś oświadczył, że nikt nie widział

aniołów i każdy wyobraża ich sobie raczej pod formą kobiecą.

Dla przekonania wystarczy podobać rysunkach i rzeźbach aniołów, pozostawionych nam przez artystów średnich wieków.

Lecz nie były to argumenty serio zdolne polecić koniec walce. Proszono o opinie uczonych, kabalistów i uczonych w angeologii. Według nich anioły mogą być również dobrze i skie jak — żeńskie.

Powołują się oni na autorytet Wayum Azulac, który w swem „Mid bar Kedemot“ twierdzi opierając się na rabinie Dawidzie Kimhi, że prorok Zachariasz spotkał raz dwa anioły w których trudno było nie rozpoznać kobiety.

Następnie istnieje Kabała, mówiąca w Jalkut Hadasch, str. 118a, że anioły nie są bądź mężczyznami, bądź kobietami, lecz anioły męskie są niższej kategorii. Tymaczy to jeszcze bliżej na str. 119 w słowach: mężczyźni są aniołami służebnymi podczas, gdy kobiety są aniołami oczekującymi rozkazów w Schehinie.

Oto jak trzeba znać kabałę — dodaje londyński „Womans Journal“, aby znaleźć szczęśliwie rozwiązanie takiej kwestji.

OBWIESZCZENIE.

Obwieszczenie z dn. 27.11.15 o ruchu osobowym zmienia się w tym względzie, że na przyszłość

wystawianie pozwoleń na podróż odbywać się będzie tylko w niżej wymienionych miejscach:

Dla mieszkańców miasta Łodzi:
w oddziale paszportowym Ces. Niemieckiego Prezydum Polcji.

Dla mieszkańców pow. Łódzkiego:
w oddziale paszportowym Ces. Niemieckiego Prezydum Polcji.

w Komendaturze miejscowej w Zgierzu.

Dla mieszkańców pow. Łaskiego:
w urzędzie powiatowym w Pabjanicach, w Komendaturze miejscowej w Łasku.

Dla mieszkańców pow. Brzezińskiego:
w Urzędzie powiatowym w Brzeznie, w Komendaturze miejscowej w Głownie, w Komendaturze miejscowej w Koluszkach, w Komendaturze miejscowej w Tomaszowie.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1917 r.

Gubernator wojenny
Schmitt.

Prezydent policji
Loehrs.

W sali Koncertowej, przy ulicy Dzielnej № 18

odbędzie się w sobotę, dnia 5 maja r. b., o godz. 8 wiecz.

koncert prof. Henryka Melera

złożony wyłącznie z utworów Fr. Chopina i obejmujący w programie

I część Sonatę B moll. (Grave, Scherzo, Marche funebre, Presto)
II „24 preludia op. 28 (wsz. skł.)“
III Balladę As dur (III) op. 47 i Etiudy: Cis moll., As dur
A-moll i Nokturn H dur, op. 9 № 3; Scherzo Cis moll op. 36; Valse
E-moll op. posth i Polonez As dur.

Bilety do nabycia w składzie nut firmy Friedberga i Kotza w cenie od 2 rb 50 do 50 kop

Pierwszorzędna akademicka szkoła kroju i szycia oraz magazyn sukien, kostiumów i robót ręcznych

„JOZEFINY“

Nagrodzona medalami złotymi, srebrnymi oraz listem pochwalnym,

Łódź, Piotrkowską № 163. II piętro front.

Szkoła została powiększona. otwarto oddzielne kursy dla osób pracujących zawodowo i dla użytku domowego pod kierunkiem właścicielki mistrzyni cehowej.

Kursy: zbiorowe, pospieszne i pojedyncze. Przy szkole pierwszorzędna pracownia, daje możliwość uczenia kształcenia smaku estetycznego.

Nauka zupełnie pewna i zawsze nowoczesna. Nauka: mierzenia, pasowania i modelowania. Kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich. Wydaje patenty na nauczycielski robót. Sprzedaje fasonów papierowych

Do wynajęcia

Dotychczas przez 4 klas. Szkołą Handlową T-wa Szerzenia Wiedzy Handlowej zajęte lokale na 2 i 3 piętrze w domu przy ulicy Długiej № 45, są do wynajęcia od dnia 1 lipca 1917 r.

Blizsza wiadomość Długa № 47

Zawiadomienie.

Z powodu wyczerpywania się nasion zamówione: marchew biała i buraki będą rozsprzedane, jeżeli Sz zamawiający nie odbiorą takowych

do dnia 28 b. m. włącznie.

L. Jasiński, Łódź, Andrzejka 10.

Zarząd 2-go Łódzkiego Rzemieślniczego Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego Główna 9.

Zawiadamia W. P. członków, że

OGOLNE ZEBRANIE

odbędzie się w NIEDZIELĘ, dnia 29 go kwietnia r. b o godzinie 3 po południu w sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej № 117.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków, zebranie w drugim terminie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 4 i pół po południu w tymże lokalu.

Renumerata wynosi:

W Łodzi rocznie wraz z opłatą za dostarczenie do domu — m. 15.50
pólr. m. 7.80, kwart. — m. 4.00 miesięcz. — m. 1.50
Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie marek 20
pólr. — m. 10, kwart. — m. 5.25, mies. — m. 1.75

Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, pólr. — mk. 12
kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.

W Austrii rocznie — kor. 30, pólr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Kuczek (Zachodnia 37).

Wyższa Artystyczna Szkoła Rzemiosł dla Kobiet Apolonji Kopydłowskiej, Piotrkowska 154.

Kurs wyższy i niższy Kończące kurs, otrzymują PATENTY NA NAUCZYCIELKI ROBOT w szkołach ludowych i kierowniczkami w szkołach robót. Wykładane są przedmioty: haft biały, kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, krój, kwiaty, ślody, roboty freblowskie, introligatorstwo, wypalanie na drzewie, wyrzynanie na szkło, malarstwo, rysunki, wycinanki oraz wszelkie roboty praktyczne i artystyczne. **Dla nauczycielek ludowych, freblanek i ochronek kurs pospieszny.** Zapis uczennic codziennie od 2—7. Dla niezamożnych uczenie prowadzone jest oddzielnie sala zajęć oraz nauka robót ręcznych za opłatą 30 k tygodniowo.

J. Kaładulski

Nikołajewska 40 (Sienkiew.)
Przyjmuje kapelusze do przerobienia damskie i męskie na najnowsze fasony również pranie i farbowanie. Roboty wykonuję w przeciągu 24 godzin sumiennie.

Geny Umiarkowane.

Sprzedam

Szafę mahoniową.
Lustro — obrazy.
Meble pluszowe
aszyne do szycia
Singera.

Stolik kuchenny
i rozmaita damską
garderobę i in. rzeczy.
Południowa 24,
stróż wskaże.

Suche drzewo

z belek i desek po Mk. 1. 70 fen. za pud, przy większych ilościach taniej do sprzedania.

Lipowa 59.

Nakładacz lub nakładaczka - potrzebna od zaraz.

Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“.

Bardzo ważne

Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane lub szczęki, złote a także i kwity lombardowe ul. Nowo-Cegielniana 10 m. 18. Przyjmuje od 10 do 6 po poł. M. Kohn.

Lekarz Dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18,

przyjmuje od 10—1 i od 3—7.

Akuszerka

z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Piotrogródzie, praktykująca 20 lat, przyjmuję. Piotrkowska 132 w podw.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Alaiaiaia M ol- brzytni wybór nowych, okazałych stołowych, syplalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gład. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska № 116 I piętro, rann. 10
Antonina Gostawska zgubiła paszport niemiecki wydany z Łodzi.
Bronisława Witkowska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Dnia 25 kwietnia w Środę zaginął pies, foksterier, biały w żółte łaski. Ktoby wiedział, gdzie się pies znajduje, proszony jest o zawiadomienie ewent. odprowadzenie za nagrodą na ulicę Widzewską 101.

Edward Bokke zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Józef Janowski zagubił paszport niemiecki wydany z Pabjanic.

Józefa Krauze zgubiła paszport niemiecki wydany z Łodzi.

Kupię motor na siln. 20—25 koni. (antracytowy). Wiadomość: ul. Zielona № 30. W. Morawski.

Marianna Kaczmarek zgubiła paszport niemiecki wydany w Pabjanicach.

Nauczyciel A. Tuwim udziela lekcji języka niemieckiego i łaciny, przyspasabia do wszystkich średnich i klasów naukowych i udziela korepetycji uczniom z jakiegokolwiek każdego przedmiotu ulica Zawadzka № 6—10.

Osoby mogące podjąć się sprzedaży książek i pism w Łodzi i okolicy, prosimy zwrócić się do Tow. „Czytali“ Zielona № 6

Pierwszorzędny krawiec damski B. Rudzki, Piotrkowska № 17 (parter). Szyje elegancko kostiumy, od Mk. 10. Palta od Mk. 8, Suknie od Mk. 2. Nowe żurnale nadeszły, jak również poleca najmodniejsze fasony papierowe. Obstaunki wykonują się w przeciągu 24 godzin.

Telegrafistka wykwalifikowana z długoletnią praktyką, liczącymi referencjami znanych lekarzy, poszukuje za jęcia w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość ul. Wileńska 21 m. 12

Potrzebni chłopcy i ludzie starsi do gazet. Pabjanice Biuro dzienników A. Wadzyńskiego.

Rower mało używany sprzedam. Rzgowska № 2 m. 16. Front.

Szukam pensjonatu we dworze 12-5 osób. Oferty dla „Niewybredny“ w Administr. urjera.

Stefan Magrowicz zgubił paszport niemiecki wydany w Pabjanicach.

Stolarz czeladnik potrzebny. Zachodnia № 51.

Zaginął dowód № 147155 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31

Zaginął dowód № 165202 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31

Zaginął dowód № 164817 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.

Zaginęła kartka na działek № 102.

Zna imię Ludwik Juński. Ulica Drowowska № 63. m. 8.

Zaginęła kartka na działek № 102.

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37

otwarta od 8-ej rano — 7 wiecz.
od 12.

Redaktor przyjmuje 1 godz. 2 w po

Ogłoszenia:

Adresat: przed tekstem i w tekście m. 1.25 za wiersz
ekstrem: telegramami fen 63 za wiersz petit. 1 tam
ekstrem: za wiersz pet. 1 tam. 75 fen.
wyco: ogłoszenia: za wiersz pet. 1 tam 35 fen.
Zale ogłoszenia: za wyraz po 7 fen. każde ogłoszenie najm. 70 f. posady pozostawiane po 5 f. za wyraz
Za dotacz... rekta... liczy się po m. 10 od tysiąca

Druk „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37